

przylączone do Niemiec w okresie hitlerowskiej III Rzeszy musiałyby wyrzucić niekorzystne wrażenie za granicą, a powoływanie się na układ monachijski (z 1938 r. — przyp. mój — B. W.) łatwe jest do zaczepienia⁵.

B. W.

SFAŁSZOWANIE LISTU KARDYNAŁA SPELLMANA

W omówieniu pt. „Organizacje przesiedleńców niemieckich“, umieszczonym w „Prz. Z.“ nr 1/1957, podaliśmy za „Volksbote“ 21/1956, że kardynał arcbp Spellman z Nowego Jorku z okazji ogólnofederalnego spotkania Ziomkostwa Sudecko-niemieckiego, które się odbyło w maju 1956 r., wysłał na ręce rzecznika wyżej wymienionego Ziomkostwa list, w którym oświadczył, że „powrót do ziemi rodzinnej pozostaje nie tylko prawem, lecz również obowiązkiem wszystkich wypędzonych z niej Niemców“.

Tygodnik zach.-niemiecki „Volksbote“ nr 40 z 6. 10. 56 r., s. 3, dementuje powyższą swoją, podaną w maju 1956 r. wiadomość w następujących słowach:

„List kardynała Spellmana do rzecznika Ziomkostwa Sudecko-niemieckiego, dra Lodgmana von Auen, okazał się fałszerstwem. List ten odczytany został na tegorocznym Dniu Sudecko-niemieckim. Kim są fałszerze, dotychczas nie wykryto“.

A. L.

„OSTROŻNIE Z TZW. WĘCHEM“

„Tygodnik Zachodni“ (Poznań) 1957 r., nr 14 zamieszcza interesujący artykuł Tadeusza Halucha pt. „Prasa to ludzka rzecz“. Obok wielu słusznych spostrzeżeń zanotowanych w tym artykule warto zwrócić uwagę na jedną cechę, o której autor artykułu pisze pod wymownym podtytułem: „Ostrożnie z tzw. węchem“. Chodzi mianowicie o zjawisko dokładnego analizowania i sprawdzania wiadomości podawanych przez prasę. Przy publikowaniu wiadomości nie wolno kierować się „węchem“, lecz realnym, ściśle sprawdzonym interesem społecznym. Spostrzeżenie to zasługuje na szczególną uwagę w zakresie problematyki Ziemi Zachodnich. Od szeregu miesięcy pojawiają się w tym zakresie artykuły, reportaże i notatki informacyjne, niejednokrotnie wyrwane z ogólniejszych kontekstów i wskutek tego błędnie naświetlające różne zjawiska Ziemi Zachodnich. Brak należytej perspektywy sprawia też niejednokrotnie, że publikowane fragmenty zagadnień są słuszne, lecz jako wyrwane z kontekstu mogą wywołać więcej szkody niż pożytku.

Przykładowo warto przytoczyć sprawę, która była szczegółowo analizowana przez „Trybunę Ludu“ 1957 r., nr 84, w artykule pt. „Dementi, którego nie było“. Oto fragment tego artykułu, nawiązujący do wystąpień dra Edwarda Jennicke, publikującego w NRF:

„...Trzej młodzi publicyści, których dr Jennicke nie bez ukrytej myśli pasował na „ekspertów“ od spraw gospodarczych, drukując w „Życiu Gospodarczym“ cykl artykułów poświęconych Ziemiom Zachodnim, popełnili gafę statystyczną. Przyjęli powierzchnię lasów jako powierzchnię nieużytków i odłogów, co wytworzyło mniemanie, iż w pięciu województwach zachodnich jest jeszcze 2,2 miliona ha odłogów. Na skutek listów i telefonów, jakie otrzymała redakcja, autorzy naprawili swój lapsus, wskazując na źródło swojej pomyłki. Takie rzeczy zdarzają się wszędzie na świecie i niejedyn publicyści wie coś o tym dobrze z własnego warsztatu...“.

Wykorzystując pomyłkę „Życia Gospodarczego“ do swej akcji antypolskiej Jennicke pomieszał dwa pojęcia: gruntów ornych i użytków rolnych. W ten sposób Jennicke znalazł się w kolizji zarówno ze statystykami polskimi, jak i niemieckimi:

⁵ „Volksbote“, nr 16, 1957.